

Westernowy komiks pt. „Pan Tadeusz”

SZCZECIŃSKI Teatr Polski pokazał dwukrotnie w warszawskim Teatrze Polskim widowisko pt. „Pan Tadeusz” w adaptacji scenicznej Jerzego Adamskiego, i w reżyserii Janusza Bukowskiego.

Już w samym zamierzeniu przeniesienia tego dzieła na scenę tkwi zarodek kłeski. Bo albo teatr chce przekazać piękno poetyckiego słowa, rezygnując z inscenizacyjnej obudowy, a „Pan Tadeusz” jest mało sceniczny, albo obrazowanie poetyckie zamienia się na obrazy sceniczne i dźwiękowe — i wówczas powstaje tylko płaski komiks.

Twórcy szczecińskiego widowiska zrealizowali tę drugą koncepcję, budując je na obrazach i na ruchu. Powstał w ten sposób westernowy komiks pt. „Pan Tadeusz”. Dla przykładu: do małych arcydzieł poezji należą w „Panu Tadeuszu” dwa „koncerty”: Wojskiego na myśliwskim rogu oraz Jankiela na cymbałach. W teatrze zamiast opisu poetyckiego obu koncertów z głośnika płyną dźwięki rogu a potem dźwięki cymbałów. Opisy zajazdu i potyczek tylko pokazuje się na scenie, wiele pięknych partii poetyckich zastępuje się pantomimą lub westernowym rozgardzaniem gonitwy.

Ma też to widowisko kilka niewyjaśnionych przez teatr zagadek, które mogłyby rozwiązać jedynie porucznik Columbo. Na przykład nigdzie się nie wspomina o fatalnej pomyłce Tadeusza, więc jego zwrócenie się do Zosi czyni go jedynie płochym młodzieńcem. Wątek Zosi został mocno zredukowany, jest nijaka i prawie nieobecna, wyeksponowana natomiast została Podstolina



Scena zbiorowa z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza w reż. Janusza Bukowskiego.

Ewy Wawrzoni — i przez reżysera i przez aktorkę; ale to — obok Gerwazego (Bohdan A. Janiszewski) najlepiej zagrana postać przedstawienia. Ponieważ w adaptacji zniknęła Księża VI („Zaścianek”) więc ta „historia szlachecka” została wyizolowana z barwnego i mięsistego kontekstu — szlachta zaściankowa została pokazana w płaskiej farsowej karykaturze. Nie ma też w inscenizacji połączonej w jeden obraz księgi jedenastej i dwunastej polskich generałów („ze sztabami swymi”) — zamiast nich wkracza na scenę kilku żołnierzy w mundurach Księstwa Warszawskiego. Nie ma kaplicy i mszy, nie ma nawet rehabilitacji Jacka Soplicy. Zamiast tego wszystkiego

jest wątpliwej jakości choreograficznej polonez, a rzecz kończy się „Żywym obrazem”.

Przez scenę snuje się od czasu do czasu tajemnicza „czarna dama”; siedzący obok mnie znany krytyk wyjaśnił, że to żona Jankiela, wydaje się jednak, że to po prostu duch starego zamczyska Horeszków, który chce wystraszyć Sopliców. I znających „Pana Tadeusza” widzów.

STEFAN POLANICA

Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz”. Adaptacja Jerzego Adamskiego. Reżyseria Janusz Bukowski, scenografia i kostiumy B. Jankowska i M. Treutler, muzyka A. Kuryłowicz. Gościnne występy: szczecińskiego Teatru Polskiego w Teatrze Polskim